nr. 174 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 27 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Dotychczasowe wyniki konferencji londyńskiej.

Ameryka usunęła się od pracy w dziedzinie gospodarczo-finansowej.

Londyn, 25 czerwca. (PAT.) Drugi tydzień konferencji londyńskiej został zakończony. W zakresie spraw ekonomicznych konferencja poczyniła pewne postępy i w sposób rzeczowy rozpatrzyła szereg zagadnień gospodarczych, celem uregulowania wzajemnych stosunków handlowych między państwami, zagadnienia takie, jak polityka handlowa, restrykcje celne, koordynowanie rynków zbytu, żeglugi, spraw eksportu, świadectw pochodzenia itp.

Bardzo szczegółowo rozpatrzono rozbieżne interesy wszystkich państw, i koordynowano je celem sprowadzenia do wspólnego mianownika. Obok dyskusyi oficjalnych, prowadzone są rokowania odrębne bezpośrednio związane z konferencją.

Równolegle prowadzone są rokowania: czterech eksporterów pszenicy, tj. Kanady, Argentyny, Stanów Zjedn. i Australji. Posunęły się one w bieżącym tygodniu naprzód, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawę 15 proc. ograniczenia eksportu, do którego zgodziła się przystąpić również Rosja sow. Podobnie rzecz się będzie miała z cukrem. Konferencja producentów i eksporterów cukru, która ma się zebrać w poniedziałek w Belgji, przeniesiona została do Londynu. Porozumienie w tych sprawach stanowić będzie również ułatwienie w pracach konferencji nad skoordynowaniem produkcji i obrotu.

Sprawą, która w bież. tygodniu rozpatrywana była wprawdzie w oderwaniu od konferencji, ale w związku przyczynowym z nią, jest sprawa stosunków gospodarczych brytyjsko-sowieckich. Rokowania z Irlandją są w przygotowaniu i rolę pośrednika odegra Smooth. Rokowania z Sowietami rozpoczęły się w ubiegły poniedziałek od rozmowy min. Simona z Litwinowem.

Wreszcie, sądząc z wczorajszego artykułu „Timesa" rząd brytyjski powitałby z chęcią również konferencję państw naddunajskich, do czego istnieje faktyczna platforma w bloku państw rolniczych centralnej i wschodniej Europy. Rokowania między Sowietami a delegacją amerykańską posunęły się również naprzód.

Jedno z największych wydarzeń ub. tygodnia, to odstąpienie Ameryki od pracy w dziedzinie gospodarczo - finansowej. Kwestja stabilizacji walut usunięta została również z aktualnej dyskusji konferencji.

Paryż, 25 czerwca. (PAT) W kołach politycznych francuskich oceniane są rezultaty 2 pierwszych tygodni konferencji londyńskiej negatywnie. Stabilizacja walut została odłożona ad calendas graecas i wszystkie zagadnienia gospodarcze zawisły w powietrzu.

Krwawe zaiścia w Grodzisku.

Agencja Wschód donosi: We wsi Grodzisko na terenie powiatu łańcuckiego, gdy po nabożeństwie ludność miejscowa opuszczała kościół, oddano z tłumu szereg strzałów dla spowodowania zamieszania i wywołania starcia z policją. Dwaj posterunkowi wybiegli z budynku posterunku, aby zdążyć jak najprędzej na miejsce strzałów. Był to posterunkowy Sroka, przydzielony czasowo do pełnienia służby w Grodzisku, oraz drugi posterunkowy z tamtejszego posterunku Ścisławski. Policjanci zetknęli się z grupą wywrotowców i przystąpili do aresztowań sprawców strzelaniny i odebrania im broni. Wówczas grupa napastników rzuciła się na policjantów i zaczęła ich w sposób bestjalski bić drągami. Posterunkowy Sroka wskutek uderzeń zginął na miejscu, poster. Ścisławski upadł, a rozwydrzeni parobcy wiejscy usiłowali już bardzo ciężko rannego dobić.

Na moment znęcania się nad ciężko rannym post. Ścisławskim nadbiegł komendant miejscowego posterunku policji, usiłował odpędzić rozwydrzony tłum od dającego słabe oznaki życia poster. Ścisławskiego. Grupa napastników zajęła stanowisko agresywne. Na pomoc komendantowi posterunku przybyło kilku policjantów, którzy wobec wzmagającej się agresywności tłumu po ostrzeżeniach użyli broni palnej, w wyniku czego 6 napastników zostało zabitych. To dopiero spowodowało, że reszta napastników rzuciła się do ucieczki.

Przeniesiony na posterunek - posterunkowy Ścisławski zmarł wkrótce, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa przybyły natychmiast na miejsce, jak również oddziały policyjne pod kierunkiem oficerów. Śledztwo skierowane jest celem ujawnienia sprawców bezpośredniego napadu i zamachu na posterunkowych Srokę i Ścisławskiego, oraz w kierunku ujawnienia podżegaczy zbrodni.

Wczoraj w Przeworsku odbył się manifestacyjny pogrzeb obu ofiar, spełniających swój ciężki obowiązek. Ludność tłumnym swym udziałem podkreśliła oburzenie dla bandyckiego mordu i zbrodniczej agitacji. P. wojewodę reprezentował na pogrzebie starosta przeworski p. Petzelt. Kondukt pogrzebowy prowadziło kilku księży, nad grobem przemawiał naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Sochański, komisarz Dziekoński i inni. Na grobie złożono 10 wieńców. Dwa wieńce złożono od p. wojewody lwowskiego.

MANIFESTACJA ZA WPROWADZENIEM KARY ŚMIERCI.

Wiedeń, 25 czerwca (PAT.) W cyrku Engelmana odbyło się wczoraj zgromadzenie, na którem przemawiali kanclerz Dolfuss i min. wojny Vaugoin. Kanclerz zapowiedział bezwzględną walkę narodowym socjalistom i oświadczył, że do ich wykroczeń nie byłoby doszło, gdyby w Austrji istniała kara śmierci.

Po przemówieniu kanclerza, urządzono burzliwą manifestację za wprowadzeniem w Austrji kary śmierci.

Prezydent Rzplitej w Kutnie.

Kutno, 25 czerwca (PAT.) Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia 37 pułkowi strzelców kaniowskich chorągwi, ufundowanej przez ziemię łęczycką. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył o godz. 10 rano samochodem ze Spały w tow. płk. Głogowskiego, dr. Helczyńskiego i adjutantów. Przybyli również wojewodowie warszawski i łódzki i generalicja.

Po mszy św. odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce chorągwi, poczem p. Prezydent wręczył chorągiew dowódcy pułku płk. Koszowskiemu. Następnie odbyła się defilada.

P. Prezydent udał się do gmachu starostwa, gdzie rozmawiał z posłami i senatorami grupy regjonalnej BBWR przedstawicielami władz i samorządów, informując się o stanie i rozwoju prac gospodarczych.

Następnie p. Prezydent był obecny na obiedzie żołnierskim, poczem owacyjnie żegnany powrócił samochodem do Spały.

Wielki pożar w Przemyślu.

Przemyśl, 25 czerwca. (PAT) Dziś o godz. 18'15 wybuchł pożar w wielkim młynie Alfreda Frenkla przy ul. Mickiewicza w Przemyślu. Jest to jeden z największych i najstarszych młynów małopolskich. Młyn był tylko częściowo ubezpieczony. Przedstawia on wartość około 2 miljonów zł. Przyczyny pożaru nie zdołano narazie stwierdzić.

W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straże ogniowe, wojsko, saperzy i publiczność. W promieniu kilkunastu kilometrów od Przemyśla widać płomienie. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz. Dokoła miejsca katastrofalnego pożaru zbierają się tysięczne tłumy.

Pożar wybuch w hali maszyn, w pomieniach stoją dwa trzypiętrowe budynki. Wobec tego, że wszystkie urządzenia a nawet maszyny młyńskie są drewniane, pożar objął budynki bardzo szybko. W hali maszyn znajduje się 10.000 kg. mąki żytniej z przemiału, 40.000 zboża przygotowanego do przemiału.

W sąsiednich magazynach zapasy zboża ocalały, zniszczony jest jedynie magazyn mąki firmy Liebshard. Akcją ratunkową kieruje nacz. Sakiewicz, akcją bezpieczeństwa komendant pow. P. P. kom. Jancyszyn i kierownik komisarjatu Przemyśl miasto kom. Musiał. Znajdujące się w pobliżu budynki wojskowe oraz magazyn monopolu tytoniowego zostały zabezpieczone.

EKSPLOZJA W BAZYLICE ŚW. PIOTRA.

Rzym, 25 czerwca. (PAT) Około południa jakiś nieznany osobnik, wchodząc do Bazyliki św. Piotra, zostawił u jednego ze służących kościelnych mały pakiecik, który w kilka chwil później eksplodował, raniąc lekko trzech mężczyzn i jedną kobietę.

Wybuch był tak słaby, że nie uszkodził murów kościoła, a znajdujący się wewnątrz Bazyliki nie słyszeli nawet detonacji.

Książę Mikołaj rumuński w Warszawie.

Warszawa, 25 czerwca. (PAT) W niedzielę przybył samolotem z Pragi książę Mikołaj rumuński w tow. dwóch adjutantów. Lotnisko udekorowano flagami o barwach rumuńskich. Na powitanie ks. Mikołaja przybyli Ministrowie Beck i Butkiewicz, wicemin. Szembeck, Fabrycy i Sławoj-Składkowski, szef sztabu gen. Gąsiorowski, gen. Wieniawa - Długoszewski, nacz. wydz. wsch. min. Schätzel, szef gabinetu M. Wojsk. płk. Sokołowski i M. S. Z. Dembicki, dyr. Filipowicz, płk. Rayski, członkowie poselstwa rumuńskiego z min. Cadere, atetaches wojsk. Rumunji i Czechosłowacji, wojew. Jaroszewicz i inni.

Orkiestra odegrała rumuński hymn narodowy, poczem ks. Mikołaj dokonał przeglądu kompanji honorowej 36 p. p., oraz plutonu honorowego 1 p. lotn.

JAKA BĘDZIE DZIŚ POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 26 czerwca 1933: Rankiem pochmurno i deszcze. W ciągu dnia poprawa stanu pogody. Dość ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

—o—

Temperatura we Lwowie w dniu 25 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 723.69, temperatura + 16.1, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 723.29, temperatura + 21.6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 724.18, temperatura + 14.0.

Wiadomości bieżące

26 czerwca 1933

Poniedziałek

Jana i Pawła

Jutro: Władysława

Wschód słońca: 3·16

Zachód słońca: 20.1

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza bezwzględnie ostatni. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza. Przedstawienie sprzedane Pol. Biał. Krzyż.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula".
APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack" i „Legion ulicy".
ATLANTIC: „Pożądana".
CASINO: „Królowa szybkości".
CHIMERA: „Gasnące płomienie".
GRAŻYNA: „Książę Bouboule".
KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".
MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".
MIRAŻ: „Romanse cygańskie".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Dama w smokingu".
PAN: „Natchnienie".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Pod wrogim sztandarem" (Kurjer syberyjski).
STYLOWY: „Romac-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".
ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".
UCIECHA: „Chłopcy malowani" oraz rewja „Uwaga na zakrętach".

—o—

— **Do numeru dzisiejszego** dołączamy dalszy ciąg powieści W. Baranowskiego p. t. „Gaudeamus".

—o—

— **Teatr Wielki.** Dwa ostatnie występy Stefana Jaracza w „Kapitanie z Köpenick". Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek odbędą się dwa ostatnie pożegnalne występy wielkiego artysty Stefana Jaracza w słynnej sztuce Zuckmayera p. t. „Kapitan z Köpenick".

— **Teatr Rozmaitości.** „Zabiję ją", świetna komedja A. Rossata i G. Capa, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości.

— **Artyści lwowscy w Truskawcu.** Dnia 27 czerwca t. j. we wtorek, Zuzanna Łozińska, Janusz Strachocki, Czesław Strzelecki i inni odegrają jedyny raz doskonałą komedję Brandta, „Ostatnia noc Freda Kraka". Bilety do nabycia w składzie papieru willa „Światowid" i „Pod białym orłem".

—o—

— **Obława we Lwowie.** Wczorajszej nocy na terenie całego Lwowa policja urządziła wielką obławę. W wyniku jej przytrzymano 65 osób. Z tego po wylegitymowaniu zwolniono 26 osób, 39 zaś oddano do aresztów policyjnych.

Włamanie do bóżnicy.

Wczorajszej nocy zauważyli nieliczni przechodnie na ul. Źródlanej jakieś podejrzane szmery i ruch w bóżnicy pod nr. 49. Wezwano patrolującego tam posterunkowego, który ujął na gorącym uczynku włamania jakiegoś osobnika. Po sprowadzeniu na komisarjat, okazało się, że jest to niejaki Jakób Wittmann.

Akademja ku czci ś. p. Min. Boernera.

Wczoraj w południe w sali Ratusza odbyła się Akademja żałobna ku czci zmarłego w tym roku Ministra Poczt i Telegrafów ś. p. płk. Boernera. Urządzono ją staraniem podwładnych i lwowskich współpracowników ś. p. Zmarłego zgrupowanych w komitet pod przewodnictwem prezesa Lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, p. Moszory.

Na wstępie Akademji, która obok reprezentantów władz, instytucyj i stowarzyszeń zgromadziła szerokie sfery społeczeństwa, orkiestra pocztowego PW. i WF. odegrała żałobny marsz Chopina. Na mównicę potem wstąpił prezes Dyrekcji p. Dominik Moszoro, dając w treściwych słowach rys życia i pracy tego niestrudzonego żołnierza i pracownika, co szedł od służby w PPS. i Legjonach, jedną linją obowiązku i miłości Ojczyzny, aż do wysokiej i odpowiedzialnego stanowiska Ministra.

W dalszym ciągu chór „Harfa" odśpiewał dwie pieśni, poczem art. dram. p. Białoszczyński wypowiedział z ekspresją jeden z utworów St. Wyspiańskiego p. t. „Ach! któryś żywym jest".

Nie mogło się obejść na zakończenie uroczystości bez odegrania wieńca legjonowych piosenek. Bo i jakżeż mogłoby się legunową duszę ś. p. Min. Boernera naprawdę gdzieś w zaświatach ucieszyć, jakbyśmy mogli my, któryśmy go uczcić przyszli. Jego pamięć odczuć ducha jego pracy i życia, gdybyśmy nie posłyszeli tych paru melodyj tak prostych i beztroskich, a przecież wielkich, przez tych, którzy je śpiewali.

W podniosłym nastroju odbyła się żałobna uroczystość. Dzielnego żołnierza Legjonów i niestrudzonego pracownika, jakim był ś. p. pułk. Boerner wspominano szczerem sercem.

Posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego.

Onegdaj odbyło się w wielkiej auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uroczyste posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego, przy licznym udziale przedstawicieli władz i urzędów, członków Towarzystwa i szerokiej publiczności. Prezes Towarzystwa prof. Franciszek Bujak wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oddał przedewszystkiem hołd Zmarłemu prezesowi Towarzystwa, ś. p. prof. Oswaldowi Balzerowi, tudzież innym zmarłym członkom Towarzystwa, następnie zaś przedstawił główne kierunki działalności Towarzystwa, które stale zdąża do coraz większego rozwoju. Zkolei sekretarz generalny prof. Przemysław Dąbkowski przedstawił szczegółowo sprawozdanie z czynności Towarzystwa za ubiegły rok 1932. Liczba członków wynosi obecnie 244, działalność naukowa Towarzystwa rozwijała się w sposób bardzo ożywiony, przedstawiono 68 referatów w ciągu roku ze wszystkich dziedzin wiedzy. Autorowie pochodzili nietylko ze Lwowa, ale z Krakowa, Warszawy, Lublina, ze wszystkich działów wiedzy. W roku ubiegłym oprócz 3 zeszytów Sprawozdań ogłoszono 16 większych wydawnictw naukowych.

W wydawnictwie: „Studja nad historją prawa polskiego" ogłoszono zeszyt 1 i 2 tomu XIV., zawierające prace Wojciecha Hejnosza i Rafała Taubenschlaga. W wydawnictwie: „Prace Sekcji historji sztuki i kultury" ogłoszono zeszyty 3 i 4 tomu II., zawierające prace ks. Zdzisława Obertyńskiego i Karoliny Lanckorońskiej. W druku znajdują się dwa większe wydawnictwa, a to „Pisma pośmiertne Oswalda Balzera", oraz tom XXV. Aktów grodzkich i ziemskich.

Na zakończenie prof. Maksymiljan Matakiewicz wygłosił nader interesujący odczyt o rozwoju prac wodnych w Polsce.

Członkami Towarzystwa zostali wybrani: w Wydziale II. historyczno-filozoficznym: członkami czynnymi miejscowymi: dr. Teofil Emil Modelski i dr. Roman Longchamps de Berier, profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; członkiem czynnym zamiejscowym: dr. Olivier Martin, profesor Uniwersytetu w Paryżu.

W Wydziale III. matematyczno-przyrodniczym: wybrany został członkiem czynnym miejscowym: dr. Wacław Moraczewski, profesor Akademji Weterynaryjnej we Lwowie; członkiem przybranym: dr. Jan Noskiewicz, bibljotekarz Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Brutalny napad na oficera rezerwy.

Wczoraj o godz. 14-ej szedł ulicą Akademicką por. rez. Eugenjusz Tkacz Miżański (Zamarstynów, Krzywa 14). Nagle opadło go kilku młodych ludzi. Bez słowa zaczęli go bić i obalili na ziemię. Por. Miżański podniósł się z ziemi i zauważywszy, że ma do czynienia z studentami, zawołał: „Panowie, ja nie jestem Żydem". Na to napastnicy odpowiedzieli mu gromkim okrzykiem: „Heil Hitler!"

Oburzające to zajście, które miało miejsce na głównej arterji Lwowa, zauważył patrolujący post. Doberko. Podbiegł do miejsca zajścia i zobaczył, że studenci na klapach surdutów mają mieczyki O. W. P. Na widok posterunkowego napastnicy uciekli w kierunku ul. Łozińskiego i tu skryli się w bramie Domu Akademickiego.

Sprawdzając szczegóły zajścia na policji dowiedzieliśmy się, że już przed kilku tygodniami na ul. Łozińskiego, grupa młodych ludzi, wypadłszy z bramy Domu Akademickiego, pobiła bez powodu przechodzącego tamtędy pewnego kupca.

Posterunkowy Doberko zapamiętał twarze wczorajszych napastników. — Policyjne organy wdrożyły w tej sprawie energiczne postępowanie, zmierzające do ukarania sprawców napadu.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Przemyśl, 25 czerwca. (PAT) W procesie spirytusowym zaszedł sensacyjny zwrot. Wczoraj na polecenie prokuratora aresztowany został właściciel rektyfikacji samborskiej Tieger. Prokurator obawia się z jego strony wpływania na świadków.

Oszalały koń pokąsał staruszkę.

Wczoraj w południe koło pastwiska za Sygniówką przechodziła staruszka, 68-letnia Antonina Górecka. Nagle pasący się tam koń, ujrzawszy ją, przygalopował rżąc dziko i chwycił ją zębami. Zawrzała straszna walka rozszalałego zwierzęcia z starą, słabą kobietą. Z walki tej Górecka wyszła okryta cała ranami kąsanemi oraz z złamaną ręką. Ledwie żywą odwieziono ją do szpitala. Konia poskromili przechodnie.

Fatalne skutki nieuwagi.

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Zielonej 25, Marja Witkowska, manipulując nieostrożnie rewolwerem, postrzeliła się w okolicę serca. Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie odwiozło ją do szpitala.

GEDANJA MISTRZEM GDAŃSKA.

Gdańsk. W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj zawody finałowe o mistrzostwo Gdańska w piłce nożnej. Mistrzem została polska drużyna Gedanja, która pokonała B. E. V. 4:2. Gra była brutalna, szczególnie ze strony Niemców.

Gedanja grać będzie w sobotę i niedzielę z okazji jubileuszu Czarnych we Lwowie z Pogonią i Czarnymi.

TAJEMNICZE SPOTKANIE LITWINOWA Z TITULESCU.

Londyn, 25 czerwca. (PAT) Dzisiejszy „Obsever" pisze, że w piątek wieczorem odbyło się poufne spotkanie Litwinowa z Titulescu. Aczkolwiek spotkanie to otoczone jest tajemnicą, krusi ją pogłoski, że rozmowa dotyczyła drażliwych punktów w stosunkach sowiecko-rumuńskich, oraz że obie strony wyraziły zadowolenie ze spotkania. Agencja Reutera podaje, że istnieją 3 powody, dla których Sowiety pragną zbliżyć się do Małej Ententy: 1. ściste zbliżenie do Francji i Polski, uważanych poniekąd za rzeczników Małej Ententy, 2. ustawiczne podkreślanie gotowości nawiązania stosunków gospodarczych i zawarcia paktu o nieagresji ze wszystkiemi państwami zaprzyjaźnionemi, 3. wzrastająca nieufność do Niemiec z powodu memorjału Hugenberga co skłoniło Sowiety do obrony przez nawiązanie stosunków z krajami nieprzyjaznymi Niemcom.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Mistrzostwa Ligi.

POGOŃ - CZARNI 2:1 (2:1).

Wielkie derby Lwowa nie wzbudziły większego zainteresowania. Powodów szukać należy w zbyt częstem urządzaniu spotkań miejscowych rywali przez co zawody te traca swą siłę atrakcyjną. Wczorajszy mecz należał do ciekawych. Pogoń, która wystąpiła bez Hanina i Jeżewskiego uzyskuje już w pierwszych minutach bramkę strzeloną przez Matiasa II. z podania brata po rzucie wolnym. W kilka minut potem Czarni wyrównują przez Makucha. Gospodarze przeważają, ale grający „na piechotę" atak stale pod bramką spóźnia się do piłki. Wynik ustala pięknym strzałem Matias. Po przerwie gra wyrównana z chwilową przewagą Czarnych, którzy nie mają wiele kłopotu ze słabo grającemi tyłami Pogoni. W drużynie gospodarzy, obrońcy słabi taktycznie i technicznie. Pomoc nie utrzymała tempa. Jaworski zapomniał o Drzymale.

Napad dobry w polu, pod bramką zawodził, z powodu braku startu. Nawet Łagodny tym razem zamiast ciągnąć napad do przodu, bawił się nieproduktywnie w tyle.

W drużynie Czarnych najlepiej jak zwykle grała trójka obrony, choć Leniszko niepotrzebnie faulowa. Pomoc pracowita, knewkie zapędy Piłata i Czyżewskiego hamował sędzia, napad zmarnował wiele dogodnych sytuacji mimo iż wobec słabej obrony Pogoni miał łatwe zadanie. Sędziował p. Sedner poprawnie, choć w ocenianiu spalonych popełnił kilka grubszych błędów. Widzów 3000

WARSZAWIANKA—LEGJA 2:0 (2:0).

Warszawa. Warszawianka była lepsza mimo że w szeregach Legji wystąpił znów Nawrot w ataku. Bramki zdobyli w 5 min. Frost. w 14 Korngold. Sędziował p. Pietsch, Widzów około 3000.

Ł. K. S. — 22 pp. 3:1 (1:0).

Zawody ŁKS. z 22 pp. doszły do skutku jedynie dzięki temu, że wojskowi wystawili przeciw Łodzianom wyłącznie graczy cywilnych. Z wojskowych grał tylko Kaszowski na bramce, któremu udzielono specjalnego pozwolenia. ŁKS. był lepszy, jednak Siedlczanie grali bardzo ambitnie. Bramki dla Łodzian zdobyli Herbstreich 2 i Miller jedną, dla 22 pp. Bilewicz. Sędziował p. Schneider. Widzów około 500.

CRACOVIA — WARTA 2:0 (2:0).

Poznań. W zawodach o mistrzostwo Ligi odniosła Cracovia nieoczekiwane zwycięstwo, wykazując w pierwszych minutach gry przewagę. Pierwszą bramkę zdobyła ona przez Zielińskiego już w 8 min. W kilka minut później podwyższa Malczyk wynik na 2:0. Teraz Warta ma więcej z gry, jednak atak jej pod bramką zawodzi, wykazując pozatem małą celność w strzałach. Sędziował bardzo dobrze p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów około 3000.

GARBARNIA — WISŁA 2:2 (2:0).

Kraków. Bramki dla Garbarni zdobył Smoczek i Skwarczewski, dla Wisły Artur i Sołtysik. Sędziował p. Kurzweil, widzów około 3000.

TABELA LIGI WSCHODNIEJ.

1) Pogoń	gier 8,	pkt. 12,	st. br.	16:13
2) ŁKS.	gier 7,	pkt. 9,	st. br.	12:3
3) Legja	gier 7,	pkt. 8,	st. br.	12:10
4) Czarni	gier 8,	pkt. 7,	st. br.	10:11
5) Warszawianka	g. 8,	p. 7,	st. br.	6:7
6) 22 p. p.	gier 8,	pkt. 3.	st. br.	12:23

TABELA LIGI ZACHODNIEJ.

1) Ruch	gier 8,	pkt. 12,	st. br.	19-6
2) Cracovia	g. 8,	pkt. 12,	st. br.	20:10
3) Wisła	gier 8,	pkt. 8,	st. br.	10:12
4) Garbarnia	g. 7,	pkt. 6,	st. br.	8:15
5) Warta	gier 9,	pkt. 6,	st. br.	14:14
6) Podgórze	g. 7,	pkt. 2,	st. br.	3:20

MISTRZOSTWA KLASY A.

Ukraina — Świteź 4:0 (2:0). Świteź wystąpiła z rezerwowymi graczami w miejsce zdyskwalifikowanych. Bramki dla Ukrainy zdobyli Magocki 2, Worobec i Łapczuk.

OLD BOY — OGNISKO 1:1 (0:0).

Jarosław. Obydwie bramki padły w ostatnich 4 minutach gry. Dla miejscowych zdobył bramkę Kubica, dla Lwowian Drapała. Sędziował dr. Krajca.

Pogoń—Biały Orzeł 1:1 (1:1). Stryj Zawody o mistrzostwo klasy A. rek.

Sokół II. — Ogniko 2:1 (2:0).

POGROM HASMONEI.

Polonja — Hasmonea 8:0 (3:0) Przemyśl. W zawodach towarzyskich pokonała Polonia wysoko lwewską Hasmoneę, przyczem miejscowi wystąpili w osłabionym składzie. Bramki zdobyli Zebaczyński 3, Parnes 2, Studziński, Siuda i Jeliński po jednej. Sędziował p. Geller.

W sobotę grała Hasmonea w Samborze, przegrywając towarzyskie spotkanie z Koroną 1:9 (1:4). Lwowianie wystąpili z rezerwowymi.

Tennisowe mistrzostwa okręgu.

Lwów. Toczące się od kilku dni rozgrywki tennisowe o mistrzostwo okręgowe nie dojrzały jeszcze do finałów z powodu ustawicznych przerw wywoływanych niestałą pogodą.

W grze podwójnej panów Jaworski, Kolcz II zakwalifikowali się do finału, zwyciężając Jabłońskiego i Stenzla 6:3. Drugim finalistą będzie zwycięska para spotkania Hebda Kolcz I — Chlipalski, Loewenherz.

W grze podwójnej pań we finale zmierzy się pp. Orzechowska i Weleszczukowa z Bystrzanowską i Dzierżanowską, które pokonały wczoraj popołudniu Groblewską, Schweitzerową 7:5, 7:5.

W grze mieszanej do finału dochodzą p. Weleszczukowa i Hebda po zwycięstwie nad Bystrzanowską, Kolczem I. 6:4, 8:6, oraz p. Orzechowska Kuchar po zwycięstwie nad Groblewską, Jaworskim 6:4, 7:5.

W grze juniorów do finału dochodzą Tennebaum i Ehrlich.

W grze poj. pań oraz w grze pojedynczej panów pozostała do rozegrania jeszcze większa ilość gier.

W grze pań o puhar „Słowa Polskiego" osiągnięto dotychczas następujące wyniki: Orzechowska — Schweitzerowa 6-3, 6:3. Weleszczukowa — Groblewska 6:4, 6:2.

W dniu dzisiejszym odbędą się finały w grze podwójnej panów w grze mieszanej, w grze podwójnej pań oraz juniorów.

Z toru M. T. Z.

Gonitwa I. Nagroda 700 zł. Dystans 3600 m. (przeszkody) 1) Imp II, 2) India. Tot. 18. franc. 12, 15.

Gonitwa II. Nagroda 700 zł. Dystans 2500 m. (płoty). 1) Hamlet, 2) Gazella II. Tot. 19, franc. 11, 11.

Gonitwa III. Nagroda 900 zł. Dystans 2000 m. 1) Telon Rouge, 2) Anna Belle. Tot. 18, franc. 15, 32.

Gonitwa IV. Nagroda 4000 zł. Dystans 4800 m. (przeszkody). 1) Freja, 2) Coquette. Tot. 111, franc. 55, 36.

Gonitwa V. Nagroda 15.000 zł. (Derby). Dystans 2400 m. 1) Kaszmir, 2) Konfederacja. Tot. 13, franc. 11, 12.

Gonitwa VI. Nagroda 2000 zł. (Boty). Dystans 1800 m. 1) Sweet Melitte, 2) Antena. Tot. 38, franc. 16, 13.

Gonitwa VII. Nagroda 1100 zł. Dystans 2500 m. (płoty). 1) Pnonogczek, 2) Karat II. Tot. 13.

Gonitwa VIII. Nagroda 700 zł. Dystans 1600 m. 1) Dolorosa, 2) Bomba. Tot. 21. franc. 11, 12.

Gonitwa IX. Nagroda 1000 zł. Dystans 2800 m. (płoty). 1) Jeremjada Tot. 11.

—o—

Brzuchowicka zasiadka.

Druga połowa maja — czerwiec i pół lipca — to okres polowania na kozły — okres zasiadki rannej lub wieczornej, lub podchodu albo podjazdu końmi, gdy teren równy na to pozwala.

Rogacz ma zwyczaj wówczas wychodzić na łączki lub halawy leśne, za rastające młodą, smaczną trawką — ma też swe ulubione miejsca na zrębach, które punktualnie o tym samym czasie nawiedza. Im bliżej lata, tem ta punktualność jego staje się coraz bardziej rzadszą — i nie ma za co gniewać go winić — jeśli wówczas w miejscu wskazanem przez niego — upragniona zdobycz się nie zjawi.

Jak toki cietrzewi i głuszców i ciągi miłosne słonek kryją w sobie wiele uroku — tak i pochód lub zasiadka na kozła na tle bujnie rozwiniętej flory leśnej pociąga prawdziwego myśliwego swą świeżością i poezją letniego po ranku czy wieczoru.

Czy też można mi się dziwić, gdy — jako członek Lwow. Klubu myśliwskiego „Ponowa", — wylosowawszy kozła w rewirach leśnych Brzuchowice koło Lwowa, usłuchałem wezwania telefonicznego dyrektora dóbr miejskich p. K. Malaczyńskiego i wybrałem się „na podchodnego"?

Zapomniałem jednak o jednem, o nie dzieli. Brzuchowice to jedyne podlwowskie letnisko i przez jego lasy przeciągają nietylko miłośnie chrapiące słonki — lecz i ludzkie parki. I nie pomogła tu nawet odległość; — mimo, iż z p. M. odjechaliśmy prawie trzy kilometry w głąb lasów, na piękny zrąb „Średnią" zwany — to i tu takie błądzące parki badały miękkość i słodycz trawy i pewnego kozła dwa razy mi zepsuły. Tylko gniewny bek i porykiwania oddalającego się sarniuka były mi muzyką, „coraz cichszą, coraz dalszą" i zamiast kozła podszedłem zapatrzoną w siebie — miłośnie gruchająca — parkę. A gdy z drugiej strony kozła zachodziłem, stosując się do rady mego towarzysza — trafiłem znowu na parkę. Ta dla odmiany posilała się na skraju polanki, a biały berecik nadobnej nimfy już zdaleka lśnił swą dziewiczością niczem talerz jałowej kozy.

Splunąłem z pasją, wzrokiem bazyliszka objąłem sytuację i widocznie groźnie musiałem wyglądać z gotowym Manlicherem do strzału — gdy głośne „ach" odezwało się na mój widok z nadobnych usteczek spłonionej dziewicy. „Proszę sobie nie przeszkadzać — kozioł i tak już przepadł" rzekłem — machnąwszy ręką.

„A widzisz Moniek" — mówiłam ci — że to sarna — to zwierzę — które tak skoczyło i zaczęło ryczeć, gdy nas zobaczyło" — rzekła ona — „Ryczcie państwo dalej" — rzuciłem wściekły wykręciwszy się na pięcie — wróciłem do speszonego dyrektora.

Tego dnia już więcej kozła nie podchodziłem.

W dwa dni potem — był to już dzień powszedni — znalazłem się znowu z moim cicerone na skraju zrębu w „Średniej", w Brzuchowicach. Podczas, gdy ja czytałem za bukiem dodatek sportowy „Kurjerka", kochany Oleś ze szkłami przy oczach wypatrywał żółtą plamę wśród traw i młodych zarośli zrębowych.

Na zrębie znaleźliśmy się o pół do piątek a w półgodziny potem ostrzegawcze — „pst" — kazało mi rzucić „Kurjerka" i skierować wzrok w stronę wskazaną mi przez towarzysza..

Był kozioł. Wyszedł z bukowego rzadkiego lasu i szedł w stronę swej ulubionej kotlinki — szedł tak, jak to dyrektor zapowiedział. Ze szkłami przy oczach zacząłem go podchodzić; podsuwanie się ułatwiała mi wysoka trawa i między mną a kozłem wznoszący się pień drzewny. Wiatr miałem doskonały — jedynie odległość nie bardzo mię zachęcała do strzału; piękne jednak czarne i wysokie parostki stały się siłą przyciągającą; kozioł był silny — nie kapitalny — lecz godny za wisnąć na ścianie obok bardzo dobrych.

Podniosłem Szönauera do oka. Przez chwilę szukałem w lunecie żółtej plamy, a gdy dotknąłem krawędzi krzyża — pociągnąłem języczek. Rozległ się huk a kozioł — podskoczywszy półtora metra w górę — wysoko nad trawy, pomknął w dal i skrył się za pagórkiem.

— „A to ładna historja" — pomyślałem — „przedwczoraj parki miłosne-, a dziś pudło lub draśnięcie tylko kozła po brzuchu lub po dolnej łopatce".

Machnąłem ręką — zdeterminowany — a zarzuciwszy Manlichera na ramię wolnym krokiem zacząłem dążyć w kierunku naszego punktu obserwacyjnego.

A jednak miałem go dobrze na muszce — myślałem po drodze — nie ma rady — zdołowany.

Gdy wysunąłem się z poza pagórczka, zobaczyłem mego towarzysza, pokazującego przed sobie na trawę.

„Leży" — rzekł do mnie — „jecz uważać trzeba, bo kozioł lubi figle płatać".

Nie spłatał nam już jednak figla. Leżał — a piękne jego parostki — czarne, dobrze uperlone o pięknej koronie, w tył wygięte, zdobią już dziś ścianę mego pokoiku myśliwskiego.

Serdeczny uścisk dłoni, cicha podzięka myśliwska i rozmowa na temat strzału, odległość (121 kroków), zachowania się kozła po strzale — wreszcie zatknięcie ułamka świerczyny za mój kapelusz przez gajowego tego obchodu — dopełniły całości wrażeń i radości myśliwskiej.

„Ale, jak ty myślisz — jeździć do mnie na kozły i „Kurjerka" czytać — to się myśli — rzekł do mnie serdeczny druh i towarzysz z pod znaku św. Huberta — „na drugi raz — to sojki będziesz strzelał — ty „sonntags jäger"...

Obiecałem solennie poprawę, wyrzekłem się czytania „Kurjerka" na stanowisku — a w żadne święto, czy niedzielę nie pojadę do Brzuchowic na polowanie za żadne skarby świata.

Brzuchowice wtedy „ryczą" a las przepełniony jest wonią wiosenną kwiatów i „ciągiem miłosnych parek".

Nikt tam wtedy kozła nie strzeli — przeciwnie — sam może zostać postrzelonym.

R. Wacek.

Bibljoteki w Polsce.

Bibljotekom i księgozbiorom w Polsce grozi niebezpieczeństwo. Polega ono nie na tem, aby mogły zniknąć, lecz że nie będą mogły się nadal rozwijać i powiększać. Nietylko księgozbiory prywatne, lecz nadewszystko bibljoteki publiczne, utrzymywane przez państwo i samorządy, szkolne, wojskowe, więzienne itp. znalazły się skutkiem kryzysu w nader trudnem położeniu. Wobec zmniejszonych dochodów zaczęto obcinać budżety, wprowadzając oszczędności tam, gdzie to nie groziło całkowitem zahamowaniem działalności instytucji. Oszczędności te dotknęły w pierwszej linji działy, zaspakajające potrzeby kulturalne.

Podobnie jak jednostka zaczęła się ograniczać w wydatkach na gazetę, książkę i teatr, tak samo i instytucje redukują m. in. w pierwszym rzędzie wydatki na powiększenie księgozbiorów.

Ogółem w Polsce istnieje 34.480 bibljotek, w tem 26.9 proc. przypada na publiczne, 66.0 proc. szkół powszechnych, 3.9 proc. szkół średnich, 1.0 procent nauczycielskich, 1.7 proc. szkół zawodowych i 0.5 proc. szkół wyższych, oraz na bibljoteki więzienne i wojskowe. W księgozbiorach tych jest przeszło 15,880.000 tomów, z czego na bibljoteki publiczne przypada 38.1 proc., szkół powszechnych 19.9 proc., szkół średnich 15.4 proc., szkół wyższych 17.4 proc., nauczycielskich 4.0 proc., zawodowych 3.0 proc., na wojskowe 1.4 proc. i więzienne 0.6 proc.

Ze względu na ilość posiadanych tomów, na szczególną uwagę zasługują bibljoteki publiczne, oraz szkół powszechnych i średnich. Bibljotek publicznych istnieje u nas 9.267, w tem 62.0 proc. po wsiach i 38.0 proc. w miastach. Na jedną bibljotekę na wsi przypada 203 tomy, w miastach 1.436. Są to zatem zbiory małe, zapoczątkowane dopiero niedawno, ale tem większa szkoda, że rozwój ich obecnie został zahamowany. Z ogólnej liczby bibljotek publicznych na województwa centralne przypada 28.3 proc. z 2.639.806 tomami, a na jedną — 1.006 tomów. Najlepiej stosunkowo sprawa przedstawia się w samej Warszawie, posiadającej 169 takich bibljotek z 769.542 tomami, po 4.553 tomów na każdą przeciętnie. Na województwa wschodnie przypada 10.0 proc. bibljotek, 727.994 tomy i 784 tomy na każdą. Na województwa zachodnie — 27.1 proc. ogólnej liczby bibljotek, 1,053.240 tomów i 419 dzieł na każdą przeciętnie, wreszcie na południowe — 34.6 proc. bibjotek, 1,688.881 tomów i 528 tomów na jedną bibljotekę.

Bibljotek szkół powszechnych liczono 22.741, a więc nie każda szkoła u nas posiada choćby mały zbiorek książek. Z ogólnej liczby bibljotek tego rodzaju na województwa centralne przypada 39.4 proc. i 1.415.480 tomów, na wschodnie 18.5 proc. i 591.089 tomów, na zachodnie 18.2 proc. i 603.540 tomów, na południowe 23.9 proc. i 544.709 tomów. Bibljoteki te są jeszcze mniejsze, aniżeli publiczne, gdyż w województwach centralnych na jedną przypada przeciętnie 158 tomów (w Warszawie 522), we wschodnich 141, w zachodnich 146 i w południowych 100.

Znacznie większe są księgozbiory szkół średnich, których jest ogółem 1339. Z tego na województwa centralne przypada 41.3 proc., na wschodnie 11.5 proc., na zachodnie 19.4 proc. i na południowe 24.8 proc. Na jedną bibljotekę w województwach centralnych przypada 1.582 tomy (w Warszawie 1.451), we wschodnich 2.087, w zachodnich 2.124 i w południowych 1.960.

Do dużych stosunkowo księgozbiorów należą bibljoteki szkół wyższych, których jest 21 z 2.761 tys. domów, na każdą zatem wypada 131.476 tomów.

Bibljotek szkół nauczycielskich liczono 349 z 632 tys. tomów (1.811 na jedną), szkół zawodowych 662 z 472 tys. tomów (713 na każdą przeciętnie), wojskowych 13 z 226 tys. tomów (17.385 na jedną) i więziennych 160 z 90.435 tomami (565 na każdą przeciętnie).

Wielkich bibljotek posiadamy w Polsce 15 z 3.8 milj. tomów. Na jedną zatem przypada 253 tys. tomów. Na uwagę zasługuje okoliczność, że jakkolwiek księgozbiory nasze zaczęto gromadzić dopiero stosunkowo niedawno, wśród innych narodów zajmujemy miejsce nieostatnie. Tak n.p. Stany Zjednoczone posiadają 160 wielkich bibljotek po 292.000 tomów przeciętnie w każdej, Niemcy 95 bibljotek po 295.000 tomów, Francja 58 zbiorów po 299 tys. tomów, Włochy 57 i 221.000 tomów w każdej, Anglja 51 zbiorów po 308.000 tomów. Kraje te są bogatsze pod tym względem od nas. Natomiast Czechosłowacja liczy 6 wielkich bibljotek po 267.000 tomów w każdej przeciętnie. Belgja — 9 bibilotek po 300 tysięcy tomów. Holandja 10 bibljotek po 360.000 tomów i Szwecja 5 bibljotek po 420.000 tomów.

W ostatnich czasach wielki krok na tem polu zrobiła Rosja, licząca obecnie 44 wielkie bibljoteki z 20.7 milj. tomów. Więcej książek w swych bibljotekach posiadają jedynie Stany Zjednoczone (46.7 milj. tomów) i Niemcy (28 milj.). Trzecie miejsce zajmuje zatem Rosja. Polska — szóste, Holandja — siódme, Belgja — ósme.

Z. K.

Obraz olejny Grottgera wraca do Polski.



Obraz olejny Grottgera „Modlitwa Konfederatów Barskich", sprzedana w roku 1864 przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu v. Drosche'mu, będący później w posiadaniu rodziny węgierskiej Erdody, a ostatnio hr. Dentice di Frasso, został nabyty przez p. Andrzeja Wołoczyńskiego, przemysłowca krakowskiego, za sumę 50 tysięcy lirów. Dzięki tej tranzakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grottgera wróci do Polski.

Debiut malarski Lwowianki.

(Korespondencja własna z Paryża).

Paryż, w czerwcu.

W tych dniach otwarto pierwszą wystawę prac malarskich J. Łaszkiewicz-Mieszczankowskiej. Wystawa ta znalazła pomieszczenie w atelier Włodzimierza Terlikowskiego (avenue Dusquesne, 48), znakomitego i wysoko cenionego kolorysty, który wytworzył wokół siebie żywotny ośrodek artystyczny, udzielając pomocy, rady, gościny całej grupie młodych malarzy. Przez oddanie pracowni artystce debiutującej, ale debiutem doskonale przygotowanym i zdecydowanie przesądzającym przyszłość — stał się Terlikowski ojcem chrzestnym jej karjery malarskiej.

Łaszkiewicz-Mieszczankowska urodziła się w dalszych okolicach Lwowa, ale przez dłuższy pobyt, z wykształcenia, ze studjów uniwersyteckich jest — Lwowianką. Studja malarskie zaczęła przed pięciu laty najpierw pod kierunkiem prof. Rychtarskiego, któremu bardzo wiele zawdzięcza, potem w Paryżu u profesorów: Lothe'a i Sabatte'go. Zdobywszy wysoką sprawność techniczną, głównie za zachętą Włodz. Terlikowskiego zdecydowała się na pierwszy występ publiczny.

Wystawa, skromna co do rozmiarów, obejmująca dorobek ostatnich miesięcy: dwadzieścia prac, zresztą niezupełnie równego poziomu — dowiodła, że młoda malarka jest całkowicie dojrzała do samodzielnej pracy artystycznej. Oczywiście na podstawie wystawionych obrazów niepodobna jedno znacznie przesądzić jej kierunku, ale nie ulega kwestji, że w Mieszczankowskiej tkwi pierwszorzędna portrecistka. Kilka portretów, które pokazała, zwłaszcza portret płk. Błeszyńskiego, portret pani w czarnej sukni, portret młodego bruneta — zaświadczają fenomenalną wrażliwość, dar intuicyjnej penetracji w duszę modela. Artystka nie dochodzi drogą analizy intelektualnej do przeniknięcia właściwości osoby portretowanej, ale dobywa je sposobem zupełnie pozarozumowego niepochwytnego, błyskawicowego dojrzenia, oddaje środkami wysokiej i trudnej prostoty. Pod tym względem zwłaszcza bolesna, madonnowata i jednocześnie trochę w tragizmie kabotyńska głowa młodej kobiety (zakupiona na wernisażu) stanowi przykład pierwszorzędny.

W większości portretów uderza wysokie poczucie waloru bryły, znakomite opanowanie rysunku. Ale przed wszystkiem narzuca się najżywszej uwadze kolorystyka tych obrazów. Mieszczankowska maluje szpachtlą, zestawiając obok siebie przestrzenie gładko zaciągnięte farbą z innemi, w których narzędzie nakładające drży nerwowo. W tej technice zachowuje przedziwną świeżość, jasność barw i jednocześnie jakieś osobliwe ich zaciągnięcie woalem najprzejrzystszej mgły. Niekiedy malarka zamyka się w obrębie jednego koloru (wspomniany portret plk. Błeszyńskiego) zmieniając tylko natężenie tonu, dobywając brawurowo nuance barwne.

Wysoka świadomość efektów, pełne panowanie nad środkami — daje się śledzić i w innych pracach Mieszczankowskiej: w pełnej charakteru, rzeźbiarskiej, ostro skontrastowanej głowie rybaka, w pięknym akcie i kwiatach.

Nieco słabszą stronę stanowią jeszcze pejzaże, w których możnaby się dopatrywać wpływu Terlikowskiego bez pełni jego nienaśladowanej świetlistości gamy kolorów.

W sumie wystawa Łaszkiewicz-Mieszczankowskiej stanowi objawienie bezspornego talentu i zdecydowanej, mocnej indywidualności. Jedno i drugie w połączeniu z wysoką finezją, sprawnością rzemiosła malarskiego — każe w tym udanym debiucie widzieć początek i zapowiedź zupełnie osobnej, wiele obiecującej twórczości.

Tymon Terlecki.

Z wydawnictw.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1933 R.

Ukazał się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego Mały Rocznik Statystyczny na rok 1933, wydawnictwa rok IV-ty.

Mały Rocznik Statystyczny 1933 r., jak i poprzednio jest krótkim wszechstronnym informatorem liczbowym, o życiu gospodarczem, społecznem i kulturalnem Polski, przedstawionem na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędny jest dla wszystkich, którym potrzebne krótkie a ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla szkół średnich, wyższych, instytucyj oświatowych, społecznych, gospodarczych i t. d.

Objętość 184+XVIII. str. druku z mapką podziału administracyjnego. Format dogodny kieszonkowy.

Cena 1 egzemplarza w okładce półsztywnej zł. 1'20.

W celu spopularyzowania Małego Rocznika Statystycznego 1933 r. zagranicą, wydawnictwo to, ukaże się jak i poprzednie wydanie w języku francuskim oraz angielskim.

Program radjowy.

Poniedziałek, 26 czerwca 1933

Lwów. 381. Od godz. 7'00—13'00 Trans. programu z Warszawy. 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silwa Rerum", repertuar Teatrów lwowskich i płyty. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Lwowska giełda zbożowa i płyty — 15'50 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. — 16'05 Muzyka z płyt gramof., „Elementarz muzyczny" w opr. dr. Jerzego Freiheitera. — 17'00 Transm. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17'15 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Leokadji Nowackiej-Ilskiej (fortepian), Józefa Ozimińskiego (skrzypce) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18'15 Transm. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" („Międzynar. konferencja gospodarcza" wygł. p. Jerzy Komarnicki. — 18'35 Koncert orkiestry wojskowej 19 p. p. pod dyr. kpt. Kplm. Knysaka. — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień następny. — 19'40 Transm. z Warszawy. Feljeton literacki. „Od morskiej pieśni Galla do Conrada" wygł. p. Janusz Stępowski. — 19'55 do 20'00 Przerwa. — 20'00—23'00 Transm. z Warszawy. Opera „Halka" St. Moniuszki (ze studja).

Wtorek, 27 czerwca.

Lwów (381). Godz. 7.00: Trans. programu z Warszawy. 8.00—11.55: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.35: Muzyka z płyt gramof. 12.55: Dziennik południowy. 13.00—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: „Silva Rerum", repertuar teatrów i płyty gramof. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Lwowska Giełda zbożowa i muzyka z płyt. 15.45: Lwowski kącik LOPP i płyty. 15.55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16.00: Tr. z Warszawy Koncert solistów w wyk. Zofji Pinińskiej. 17.00: „Listy i programy", w opr. dyr. J. S. Petry. 17.15: Tr. z Ciechocinka. Koncert popularny. 18.15: Tr. z Warszawy. „Polska wyprawa na Mont Pele", wygł. prof. Wacław Roszkowski. 18.35—18.50: Pogadanka w dniu jubileuszu najstarszego klubu sportowego w Polsce ILKS Czarni, wygł. Szymon Łabęcki. 18.50: Płyty gramof. 19.00: „Wrażenia ze zlotu sokolego", wygł. p. Leon Getter. 19.15: Chwilka lwowskiej Dyrekcji kolejowej. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19.55: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00: Tr. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Heleny Cywińskiej (fortep.) W przerwie o godz. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 22.00: Akcja „Radjo-Dzieciom" (10 minut). 22.10: Tr. z Ciechocinka. D. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Europa". 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23.00: Muzyka taneczna z kaw. „Europa".

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.**